Kraków dnia 20 Marca 1885 r.

DJABEŁ



ROK 17. Nr. 6.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja lub administracya „Djabła“ na Kazimierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

DO WELEHRADU!

(Wezwanie pierwsze).

„Do Welehradu!“ — słychać głosy
Ze wszystkich polskich stron,
I suną one pod niebiosy,
Przed boży suną tron!

„Do Welehradu“! jęk z pod knuta
W modlitwie cichej brzmi;
A pieśń z modlitwy tej wysnuta,
Przekleństwem schyzmie grzmi!

Boh ziem mongolskich pychą gniewny
Że sławiańszczyzny świat,
Stroni od jego trzody chlewnej;
Wyrzuca z trzew swych jad!

I kędy może, tam zatruwa
Narodów życia moc:
Bo oślepiania duch przeczuwa,
Że bliską kresu noc!

Ten jad ta wściekłość nas nie trwoży
Znamy się wiek już z tem!
Pójdziem z chorągwią Matki Bożej;
Królowej polskich ziem.

W szacie pielgrzymiej anioł wiary
Naród nas będzie wiódł;
Lecz w sercach weźmiem trzy sztandary,
Które Bóg ongi splótł.

Pójdą trzy ludy jak brat z bratem
I kościół z cerkwią wraz;
Prawdaż Rusini? Z zgody kwiatem
Sławianie ujrzą nas.

Podamy ręce tym i owym
Z godnymi weźniem ślub;
Ołtarzem będzie nam godowym
Sławiańskich Świętych grób.

Zasklepmy ranę co się sączy,
Z nieszczęsnych zejdźmy dróg;
Pomni, że tego czart nie rozłączy,
Co raz połączył Bóg!

Djabeł.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Donoszą nam ze Lwowa, że „Przegląd“ z rozpaczy po swoim dobrodzieju zamierza powiesić się **na własnym drucie.**

Dr. Czerwiński nie solidaryzuje się podobno z poglądami Gazety narodowej i traktuje o nabycie „Czasu“.

Pan E! myśli zająć głos w tej sprawie jako też w kilkudziesięciu innych.

Po trzeciem przedstawieniu Władysława IV. publiczność zażądała od dyrekcji aby na dalsze przedstawienia zamiast krzeseł i foteli, sprzedawano łóżka numerowane gdyż spanie w fotelach nadzwyczaj niewygodne.

Na zawstydzenie niedowiarków i libertynów, którzy radziby znieść post, możemy powiedzieć, że konsumpcja postnych artykułów, jako to: kawioru, marynat, serów, we wszystkich handlach niesłychanie się wzmogła. Piwo, wino i wódka jako nie zawierające także części mięsnych mają wielki popyt — czego powiedzieć nie można o mleku, jako o artykule, który krowa w mięsnem fabrykuje naczyniu.

W skutek ogłoszenia we Lwowie — konkursu na piękności — w składach Ihnatowicza wielki odbyt na środki toaletowe.

List hrabiego Plasia do hrabiny Ficli-pucli.

Ma chere!

Żałuj, że wyjechałaś. Jeżeli karnawał nie był bardzo zabawny, to za to w poście bawimy się kolosalnie — co wieczór rauty, na które się zbiera crema towarzystwa — a w nocy gierka do rana, którą figlarz Staś nazwał pracą organiczną.

W resursie dawaliśmy obiad dla jednego z naszych, który także gra piramidalnie, ale niestety nie w karty — tylko na fortepianie. Teraz napisał on jakąś sztukę do teatru ze śpiewami, która się podobno bardzo podobała we Lwowie, więc Staś uważał za stósowne uczcić go za to obiadkiem, żeby dać poznać światu, że to nasz, bo hrabia Staś utrzymuje, że tylko ciągłem anektowaniem różnych znakomitości możemy coś znaczyć. Więc anektujemy dla siebie ładne mieszczanki, i uczonych artystów — zapraszamy ich na wieczory, bo to zawsze taniej wypadnie jak koncert, a ma się tę satysfakcję, że grają dla nas i nas bawią.

Ulica burzy się, szaleje i szarpie naszych pono po gazetach za tego Mickiewicza — co to wiersze robił. Głupi naród, dawał i dawał bez przestanku pieniądze, żeby temu wierszorobowi za to pomnik postawić — imaginuj sobie moja droga — za wiersze pomnik, a że ten naród choć wygaduje na hrabiów, bez hrabiów nigdy obejść się nie może, więc do komitetu i na sędziów przeważnie wybrano ludzi z naszej sfery, którzy po rozpatrzeniu się w nadesłanych modelach dali nagrodę najskromniejszemu — mojem zdaniem bardzo sprawiedliwie, bo cóż postawimy hrabiemu lub księciu, jeżeli jakiemuś tam wierszorobowi będziemy wspaniałe stawiać pomniki! Wszyscy tedy zgodzili się na jakiegoś Di-Cassa, który podobno ma być z krwi książęcej a chował się na wsi i cielęta pasał zupełnie jak w sielankach francuskich. Uśmiałem się serdecznie z tej idylli wykutej nie na bruku ale w salonach! Nawet wiem ze szczegółami, kto i dla czego komuś, takiego wypłatał figla!

Nagrodziwszy tego Di-Cassa — zjedli sędziowie doskonały obiadek pod Różą — nagadali sobie komplementów i byłoby wszystko dobrze gdyby nie ulica, która podniosła takie krzyki, że ma foi dziwię się, że policja pozwoliła na coś podobnego. Okropne czasy, żeby taki jeden drugi warchoł dla tego, że dał trochę pieniędzy na ten pomnik, miał śmiałość wymagać od nas, żebyśmy się do jego woli i życzeń stosowali. To też „Czas“, „Przegląd“, nieoceniony Przegląd i warszawskie „Słowo“ z błotem ich za to zmięszali. Ja jednak uważam, że to jeszcze za mało, trzeba ich było co najmniej do kryminału za to wpakować. Mojem zdaniem, dotąd nie będzie dobrze na świecie, dopóki prawo nie weźmie nas w opiekę i obrazy hrabiego nie będzie uważało za Staatsgaehferlich! — Wracając do tego di-Cassa widzę z jego projektu, że to bardzo rozsądny i lojalny jakiś chłopiec, bo zrobił pomniczek taki, aby ze zmianą systemu rządowego można zdjąć tego Mickiewicza a postawić w miejsce jego jakiego hofrata. Żeby zaś do tego czasu

---

PORADNIK
dla panien chcących wyjść za mąż.

Studjum etyczno-psychologiczno-społeczne dla użytku płci nadobnéj

spisał **L. G. Kajtuś.**

(Ciąg dalszy).

§. 8.

O zachowaniu się w ogóle.

Trudno wyliczać córko ma
Wszystko co Tobie wiedzieć trza
Jak się zachować musisz, by
Ściągnąć ku sobie mezkie lwy.
W kościele oczka w niebo wznoś,
Ustami sobie szeptaj coś;
A gdy ktoś drzwiami ruszy może;
To nieoglądaj się broń Boże!
Bo Twój adonis widząc gest,
Pomyśli żeś Ty płocha jest.
W salonie mi dowcipną bądź,
Choć o czem niewiesz, pewnie sądź
O wszystkiem zdanie wyjaw Twe,
Mężczyznom to podoba się;
A jeśli „ten Twój“ będzie ci
Coś udowadniał a toux pris,
To choćby głupstwa prawił mąż,
Gdy się zapala, gada wciąż;
Szepnij doń: „rzecz to niesłychana,
Przez Pana jestem przekonana“
To mu pochlebi bardzo i
Może się złapie, kto to wie!
Śmiałość niech zawsze zdobi Cię,
Za lada czém nie mieszaj się;
A jeśli kiedy powie ktoś,
Takiego więcej „shocking“ coś
Udaj, że nie rozumiesz nic,
Mimo rumieńca Twoich lic.

§. 9.

O zachowaniu się w domu w obec konkurenta.

Gdy w dom rodziców przyjdzie ów,
Przedmiot Twych marzeń Twoich snów;
Sukienkę bardzo skromną wdziéj,
Fartuszek ładny na niej miej;
O gospodarstwie często mów;
O chowie kur, o paszy krów,
O tem, że bardzo lubisz wieś;
O tem, że talerz rozbił Grześ,
A nawet, by pomnożyć wdzięki,
Możesz robotę wziąść do ręki.
I pilnie na niej trzymać wzrok,
Może stanowczy zrobi krok;
Zniecierpliwiony srodze gach,
Powstanie i zawoła: „ach!
Droga ma pani proszę Cię
Miast na robotę, spojrz na mnie!“
Wtedy ty nieco poczekawszy
Możesz nań podnieść wzrok łaskawszy.
Gdy do kolacyi nadszedł czas,
Wybiedz do kuchni zaraz masz;
Po chwili do pokoju wróć,
Po całym stole okiem rzuć,
A gdy samowar kipieć zacznie,
Zabierz się do herbaty bacznie,
Ale pamiętaj, byś do stołu,
Nie zasiadała z nim pospołu;
Może też wówczas rzeknie, ach!
Pani się męczy, że aż strach!
I będzie wzrokiem ścigać Cię;
Jak po pokoju kręcisz się.
To wszystko rób zaś temu gwoli:
„Że każdy gospodynią woli“.

§. 10.

O zachowaniu się przy oświadczynach.

Nadeszła wreszcie chwila ta,
Co ma połączyć serca dwa,
I złączyć kolej waszych dróg,
I Jego rzucić do Twych nóg.
Toż wtedy bardzo bądź ostrożna,
Bo łatwo w kłopot wpaśćby można,
Więc kiedy w słodkiem téte á téte
A taką chwilkę znajdzie wnet,
On czułe oczy robić zacznie,
I patrzy wcale nie dwuznacznie;
Twe rączki w swoją ujmie dłoń
I do Twych kolan schyli skroń,
I cicho szepnie: „kocham Cię
Proszę nawzajem kochaj mię,
I bądź na wieki moją bo,
Do szczęścia mi potrzebne to“,
Wówczas Ty musisz dobrze wiedzieć
Co mu masz na to odpowiedzieć.
Zwykle łagodnie Jego sądź,
I ja Ci radzę, względną bądź.
A jeśli już nie znosisz go
Nie chcąc obdarzyć rączką Twą,
Nigdy mu w oczy nie śmiéj się,
Choć samobójstwem straszy Cię.
Choć utracony posag Twój
Z ócz mu wyciśnie łzawy zdrój.
Tylko z przyjazną minką mów:
„O Panie! braknie na to słów,
Gdy Ci wyrządzić przykrość mam
Lecz muszę, trudno, osądź sam,
O rękę moją prosisz mnie
Lecz.. . ja... nie kocham wcale Cię.
Dlatego, (tu zrób miłą twarz)
Przyjaźń dozgonną u mnie masz.
Ale nikomu wierzyć chciej;
Nie powiem o odmowie mej.“
Tu podaj wdzięcznie rączkę mu,
A on jak ścięty krzaczek bzu,
Jęknie: „O! niczem dla mnie świat,
Gdy utraciłem taki kwiat.“
I ku drzwiom swój poniesie krok,
A kiedy będzie już na drodze,
Śmiechowi możesz puścić wodze,
Tylko w ten sposób wierzaj mi
Bez szwanku wyjdziesz i
Nie będzie obrażony gach
Mścić się na Tobie, że aż strach.
Nie będzie, język strzępiąc sobie,
Po mieście mówił zle o Tobie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pomnik niepotrzebnie nie zabierał miejsca na rynku — więc z niego zrobił za jednym zachodem studnię. Myśl wyborna! Cóż może być praktyczniejszego? To też ja jestem za tem, żeby tego Di-Cassa gwałtem utrzymać — dla poparcia naszej opinji. Mówiono mi tu, żeby dobrze było abyś ty ma chere list do „Czasu" napisała — unosząc się, nad genjalną twórczością tego Di-Cassa, który odgadł przyszłość w przeszłości narodowej i wybudował studnię, której pompa ma być wyzłacana! — Pisz z Warszawy, bo que la femme vent — vent le Dieu!

DOBRE I TO.

Dawniej gdy Moskal z Prusakiem
Znęcali się nad Polakiem,
Krzyczeli konserwatyści,
Patrzcie oto są korzyści
Tajnych knowań, tajnych spisków,
Z których tylko tyle zysków,
Że mocarstwa owe za to
Karzą potem konfiskatą.
Zwiększają srogość ucisków. —
Dziś zaś ci panowie sami
Utrzymują, że się mami,
Kto sądzi, że wrogie rządy
Na rewolucyjne prądy
Zwracają uwagę wielką;
To dla nich hetką pentelką!
Oni tylko drżą biedacy
W obec „organicznej pracy"
Jak widać z ukazów, listów,
Boją się konserwatystów...
I bojąc się tej konserwy
Uciskają nas bez przerwy. —
W ten sposób nas uwolniono
Od win, że kraj gubim pono,
Że za nas w skórę go bito —
Chwała Bogu — dobre i to. —

List z Wieliczki.

Wielemozny Pan Djobeł!

Bardzo sze czesze, że mi jegimoszcz kazał do szebie pisacz — bo mam dużo schöne zache i o Radzi in die Wielickes i o nasym propinatorzy i o budowaniu tieatru i o defi·yty — i sali balowy i o inteligenz i o szkoli i o marmorajny i o szinkach i o innych ciekawych żeczy! Wistaw szebie jegimoszcz, że to zniesze-nie propinacyj u nos, które Sejm nakozoł pset tsema laty, ist szon verbei — nnd futz! Aj waj! jaki to szczenszcze dla naszegi miasta — a wsicko z łaski propinatora! Gdyby nie wun, jusby propinacja war krepirt! Wun szebie poświeńcił — a pan Bóg psipilnowoł sprawy in Wien und ałles blajbt bei ałten! A zoj! Jo jegimoszczi muwie, ze die Jüden in Galizien sint vüll glücklicher fün die ałte Hailige im Himmeł!

Muwił mi nas Rabin duzo wysoko mondry człowik, ze jemu sze szniło, że szluft, a tu psichodzi do niemu Israelitalians trąca jemu und sugt: Rebe kückste! i wun patsoł gdzie kozoł i zobocył takom duzom drabine jak owa w bublji Jakuba, a oparto była jednym końcem wuna in Krukiew a drugim az na niebie! I patsy az tu ruzne żydki nase śpacerujom po ni hir uud her z dołu do gury i z gury na duł i wsiscy majufes mrucą — a na wischu pod samem niebem stoi dieser berimter Herr doktor und profesor Rosenblat i tsima papiż w jedny garszczy a w drugi niebo i cyta! ałe jak? Herr Gott! tak psieślicznie ze ałle Jüden in Wien, Galicjen und ganze Wełt ksiczały wsrut płacu: „Aj! waj! er ist Salomon!" A na dole pod drabinom (mówił Rebbe) stoły te bidne Rittery co Bogu ducha winne — a Herr profesor ksiknoł na nich: Küm! i kozoł im liść na drabine ałe jak gruba Ritterowa wesła, tak zara z tseciegi scybla benc! zleciała i tak huknęła szebie ze sie aż Rabin obudził. — Muwił wun mi: „to dobry sen" — no i patsaj jegimoszcz jak sie wyszniło! Pan Bug musiał któregi anioła wiszłać nach Wien. Anioł spitacz sze doktora Rosenblata: „wi ist dues gewesn?" no i nie dopuszczył ksiwdy swegi Israela i bedzie güt auf Man emunes!

Jegimoszcz wi co jo jezd zyd wienc sze jegimoszcz nie dziwi ze jo sie tym czesze, ałe jegimoszcz wi tys ze jo tys i polok — wienc, ze mi o to idzie gdy widze, ze te moskole i prosioki chcom gwałtem polakuw wyniscyć na ich rodzinnej ziemi — i otuz myszle szebie ze to ist a grojse szade. ze poloki nie som zydami! Gdyby oni sze psechczili na nasom wiare toby im wlos z glowy nie spad choćby wstały z grobu wsyckie Iwany, Petry, Mikolaje, Aleksandry i ta spieproseniem Katarina co to muwila: wielka skoda ze Petersburg nie jest Sodoma a Moskwa Gomorom i nie siedzom koło szebie oboje tobym jo była dopiro szczenszliwa" —

Ny! Ałe jo sze rozgodołem o połytyce i musze inne cudackie zecy odłozyć do drugi list — a bedzi jegimoszci pisoł nie tylko o Wielickes — ałe i o innych historyjach jak np. o ksiendzu Bajguszu i o drugim co sze nazywa Zurek cy Scurek — a co jest taki, ze sze jegimoszcz bedzi brał za boki od szmychu! Tymcasem Adies — a güte siabes.

Abrom Katz.

ZAGADKA.

Niezrównany w wykrętach, w pomysłach bez [liku;
Mnóstwo słów w Machjawelskim wynalazł [słowniku.
Czciciel siły, bezprawia, w odzieniu lojalnem,
Czego sam nie wymyśli to zwie „**nielegalnem**".
By siebie zakryć, gdy sam zawsze mąci wodę,
Z pobożnem oburzeniem potępia „**niezgodę**".
Sam warchoł, zwykle wszystkich zowie „**war-** [**chołami**".
Sam siejąc rozstrój, wszystkich zwie „**anar-** [**chistami**".
Sam wiecznie stając w poprzek życzeniom na- [rodu,
Mniema że jest wyrazem narodu i grodu.
Sam nawykły z miedzianem czołem do służal- [stwa,
Na tych co mu nie służą zwykł miotać brutal- [stwa.
Sam walcząc słów karczemnych trywjalnym [słownikiem,
Gdy kto z nim się nie zgadza zwie go „**uli-** [**cznikiem**".
Sam siebie chwaląc, że jest dobrze wychowany,
Gdy w złości się zacieknie rzuca się jak pijany
Sam będąc stekiem brudów, demoralizacji,
Dmie w trąbę pobożności, mądrej dyplomacji.
Redaktorami: szuler, złodziej kieszonkowy
Nietoperz i biograf dla wszystkich gotowy.
Tumaniąc, patrjotyzmu każdy zapał chłodzi
Zgadnij co to za dziennik? i gdzie on wychodzi?

Dr. Paracelsus.

Co właściwie jury nagrodziła?

(Z uwag śledziennika.)

Parę miljonów warchołów, którzy składali się na pomnik Mickiewicza, oburza się, że **jury** nagrodziła projekt p. Dykasa, ktory nie wart był tego. — Mojem zdaniem jednak warchoły nie mają racji, bo właściwie projekt ten jak się pokazuje z protokółu obrad wcale nie został nagrodzony skoro pan Odrzywolski specjalista od architektoniki orzekł, że architektonicza część w tym projekcie jest słaba i zmienić ją należy — p. Guilhome specjalista estetyk osądził, że dwie boczne figury należy zmienić — inni Jaśnie Wielmożni znawcy, położyli za warunek aby figura Mickiewicza została zupełnie zmienioną, aby wodę usunięto — dwom nagim bębnom nadano inny charakter a cały pomnik podniesiono. Właściwie zatem żadna nawet najdrobniejsza cząstka pomnika nie utrzymała się — a tem samem nie mógł dostać nagrody. Nagrodę specjalną otrzymał tyko p. Dykas — a dla czego: — to jest tajemnica czci godnych jurów, której w protokole nie wyjaśniono.

Do młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie.

Młodzieży! niechaj zawiść zjadliwa jak żmija
W sercach waszych niezgody zgubnej nie rozwija!
Wszak **praca** wasze bóstwo, **przyjaźń** wasze godło
Chcecież, by was ujarzmić **komuś** się powiodło?
W cześć **jedności** i **zgody** zapalcie pochodnie
Podajcie sobie ręce — idźcie naprzód godnie,
Niech wszelkie rozterki runą w niepamięci
Ku celom dobra Matki obróćcie swe chęci.
Miłość Ojczyzny, waszą niech będzie rachubą
Jagiellońskiej wszechnicy stańcie się znów chlubą!
Kuratora „**Czytelni**" zwiecie „druhem młodzi"
Czyż za przyjaźń, przykrością płacić mu się godzi?
„**Filareci**"! „**Pioruny**"!, połączcie się społem
Pod nazwą: „**Młodzież polska**" stańcie złemu czołem!
Ci, którzy tego, **co jest** — przyczyną się stali,
Ognisko **męzkiej siły** będą szanowali.

Stary-Koń jagielloński.

Z posiedzeń jury w Chinach.



— Dzielę zdanie poprzednich mowców — i nie zrażam się wcale obawą, że sąd nasz nie odpowie życzeniom publiczności — bo ta się nie składa ze znawców i nie jest artystycznie wykształconą!

— I ja też dzielę! Jakkolwiek wczoraj byłem innego zdania — ale zważywszy pro i contra widzę, że wczoraj to nie dziś! — *(Autentyczne)*.



Cygan się chwali swojemi dziećmi.

(Patrz wierszyk na stronicy 7. Napis w rycinie jest błędem litograficznym powinno być tylko: „Przegląd".



— Bodaj ich wszyscy djabli porwali!
— Szkaradnie wyćwiczyli. Gorzej niż mnie Pawełek — a ja ledwo się ruszam!
— Jeżeli to tak dalej będzie, to ja puszczę w trąbę politykę narodową.
— A ja stańczykowską.



Ludożerca na granicach Kamerunu: In Euerem Bunde bin ich der dritte!

MICKIEWICZ
do Krakowianów i Galicjanów.

Widzicie teraz czem jest ta stańczyków klika!
Zdjęła maskę przy sprawie mojego pomnika.
W jej ręku towarzystwa, banki i urzędy,
Żadne jej nawet dla mnie nie krępują względy.
Źli a pyszni, wciąż naród drażnią, rozdwajają
I mnie po śmierci jeszcze spokoju nie dają.
Już wam dawno mówiłem: „Oczyśćcie dom [z śmieci,
Zamieććie dom — powtarzam — zamieććie dom [dzieci“!

Ksiądz Robak.

Świat widzi czem są ognie bengalskie i race
Czas „Czasowi“ zaśpiewać: **„Requiescat in [pace!“**

Za zgodność z oryginałem:
Kropiciel z Białowieskiej puszczy.

MENU OBIADU
jaki po ogłoszeniu nagród wyprawiła publika członkom jury.

1. Czernina gazeciarska z gałkami trudnemi do przełknięcia.
2. Protest rzeźbiarzy warszawskich w pasztecie.
3. Memento — siekaninka sporządzona przez uczniów szkoły sztuk pięknych.
4. Bigos hultajski według pomysłu N. Reformy.
5. Opinia umiarkowanych podana na zimno w formie pochwały.
6. Zumbusz Styka — przekąska zaostrzająca apetyt zwłaszcza przy piciu piwa, którego się nawarzyło.
7. Bób z maślanką — przez prasę warszawską ofiarowany.
8. Oset faszerowany z koziną i włoskiem salami. Potrawa ofiarowana przez Matejkę. Kilku członkom nadzwyczaj ona smakowała.
9. Legomina z pianki „Koła literackiego“ ugarnirowana konfiturami.
10. Na desser — kwasne jabłka monachijskie i trepikancki ser, nadzwyczaj szczypiący podniebienia, nadesłał Brandt et cons.
11. Wielka obfitość **win** ze strony członków jury.

SPOTKANIE.

Raz idąc sobie linią A-B
Spotykam babe,
Była to mojej najdroższej ciotka,
Stara dewotka.
A więc z ukłonem, składam jej w dani:
— „Dzień dobry Pani!“
A ona na to rzecze w łzach cała:
— „Lunia skonała!“
— „Felunia zmarła! czyż to być może?
O! wielki Boże!“
I byłbym płakał i byłbym szlochał,
Bom Felcię kochał....
Aż rzekła: „dobre serce chłopczyny,
Żałuje psiny“.

H. O.

Zadanie arytmetyczne.

Składki na pomnik wynoszą 120.000 złr. — wydatki na konkursowe nagrody za projekty, które nie będą wykonane wynoszą dotąd podobno przeszło 8000 zł. Pytanie ile komitet Mickiewiczowski może sobie jeszcze pozwolić konkursów, ilu sprowadzić Niemców i Francuzów — aby mógł wydać całkowitą sumę 120.000. — Ci którzy to zadanie rozwiążą, zostaną jako rzeczoznawcy powołani do następnych jury z warunkiem: aby byli jeśli już nie Jaśnie oświeconymi — to przynajmniej Jaśnie Wielmożnymi!

Do damy z Warszawy
znakomitej znawczyni i niepospolitej artystki.

Zachwycasz się moja damo
Damo zwiędłych liczek,
Że pan Dykas **żywym zdrojem**
Ozdobił pomniczek...

Bo jako się wyraziłaś
W tym do „Czasu“ liście;
Ten zdrój żywy to mądrości
Symbol oczywiście.

Więc gdy woda mądrość wieszcza
Ma znaczyć — to szkoda,
Że nie z ust mu, lecz z pod nogi
Płynie owa woda!

Ach! pod **treścią** listu twego
Z **„Świteżą“** zusammen
Nie Krasiński — lecz Rozbicki
Podpisałby: Amen!

E|L-KA i EL-CHA.

Obaj mężowie czynu, zasługi i sławy rozgłośnej! Obaj służą społeczeństwu piórem; pierwszy znakomitemi, głęboką erudycyą i długoletniem doświadczeniem nacechowanemi sprawozdaniami teatralnémi, drugi również świetnymi artykułami w „Przeglądzie“ — i to tak świetnemi, że „Czas“ zmuszony jest w każdym prawie Nrze p. n. „czytamy w Przeglądzie“ przedrukowywać je n. b. dodając od siebie należytą za nie pochwałę.

Obaj — optymiści. Pierwszy widzi w teatrze krakowskim, w dekoracyach, w urządzeniu a wreszcie i w znakomicie dobranym personalu ideał teatru w ogóle; drugi w obecnych stosunkach socyalnych Austryi, Niemiec i Rosyi nawet, również nic nie znajduje nagannego — owszem... Wszak dostał pochwałę od „Now. Wrem!“

Obaj szermierze choć w niejednakowych kierunkach, z jednakowym atoli pracujący pożytkiem w dwóch głównych miastach miodem i mlekiem płynącej Galilei nowéj...

Obaj więc, jak na początku rzekłem, mężowie czynu, zasługi i sławy rozgłośnéj! Cześć więc im się należy i życzenie, aby **tak jak dotąd** piórami swemi **bezinteresownie** służyli krajowi przez długie jeszcze lata.

W imieniu wielu a wielu

Veredicus.

DO „CZASU“.

Ej Czasie! uparciuchu, bój się Pana Boga
Czy cię w nos ukąsiła tarantula sroga,
Że o płodzie Dykasa wciąż głupstwa czytamy?
Małoż ci jeszcze śmiechu z listu owej **„Damy“**
Że **nonsens** za nonsensem chcesz publice raić?
Przynajmniej **zathajowski** winieneś zathaić.
Byłby Ci podziękował ten Filip z Konopi
Że **go** „Djabeł“ nie skropił tak jak teraz kropi.
Filip chce: „ręce wieszcza dać ruch wskazujący“
Możeby lepiej nodze? ażeby patrzący
Zobaczyli od razu tak — bez komentarzy,
O czem wdzięczny Mickiewicz dla jurorów marzy!

Ogłoszenie.

Extra pociąg wysłany przez „Czas“ z amatorami muzyki na przedstawienie Walenroda do Lwowa zaginął gdzieś w drodze, gdyż jak nam donoszą ze Lwowa dotąd tam nie nadszedł. Ktoby wiedział coś o losach tego zaginionego extra pociągu do muzyki, raczy dać znać do redakcji „Djabła“.

Do pana Sobiesława.

Ten jest artystą i godnym pochwały,
Co nie lekceważy nawet roli małej,
Więc choćby nawet w sztuce „Szczęścia dziecię“
Wzgląd na publiczność potrzeba mieć przecie..
Bo ta nie za to płaci przecież renie,
By widzieć fochy aktora na scenie. —

AUTENTYCZNE.

— Wiele ci się należy za godziną jazdy?
— 2 papierki proszę pana konsyljarza.
— Co? co? pokaż taksę.
— A to po co? A pytał ja się o taksę pana doktora, jak sobie pan doktór kazał zapłacić za oględziny języka mojej chorej babie dwa papierki? Dałem i kwita, choć się bez mała ani czwarta część tego panu konsyljarzowi według taksy nie należała! A ha — widzi jegomość dobrodziej. Jak bez taksy to bez taksy.

Do Wawelowego Zygmunta.

Skrzywdzono cię Zygmuncie! żeś dzwonił [w Sobotę
Temu, który nas hańbił, kalał wiarę. cnotę.

Niedziela 15 Marca 1885.

Pacierz Stańczyka.

Ojcze nasz t. j. Stańczyków — święć imię nasze, niech przyjdzie królestwo nasze i niech się stanie wola nasza w Kole

polskiem, w autonomicznych urzędach i wszelkich instytucjach Galicji — chleba, posad i orderów daj nam nie tylko dzisiaj ale zawsze — i odpuść nam nasze winy, jakkolwiek my nie będziemy odpuszczać naszym winowajcom — i nie wodź nas na pokuszenie bezskuteczne ale nas zbaw od N. Reformy. Amen.

Masz cyganie świadki!

„Czas“ się zachwyca, że „Przegląd“ i „Słowo“
Na sprawę konkursu patrzy bardzo zdrowo.
„Przegląd“ z radości skacze na sto cali,
Że „Czas“ i „Słowo“ jego pogląd chwali —
„Słowo“ nie może posiąść się z radości,
Że w takiej z „Czasem“ jest jednomyślności.
I gdy tak we trzech chwalą się przyjemnie,
I jeden drugim świadczą się wzajemnie,
Przychodzi na myśl cygan, co na świadki
Przywiódł do sądu żonę i swe dziadki. —

Kroniczka domowa.

Zewsząd nadchodzą protesty przeciw wyrokowi **jury.** O tym wyroku pomówimy, tu tylko naznaczamy, że wszelkie o nim sądy, opinji publicznej są całkiem usprawiedliwione. Jeden p. Pryliński godnie się wywiązał z poruczonego zadania.

Na sumieniu pana Styki mogło było legnąć okropne nieszczęście! Tempuś w natchnieniu chrześcijańskiem oburzony na jego prawdomowność w sprawie Dykasowego pomnika wydał na świat elukubracyjkę religijno-demokratyczno-**patrjotyczną**! Tak demokratyczno-patrjotyczną! To też w czasie owego aktu, tak się zakrztusił nieborak, że powstał dławiec zagrażający życiu. Natychmiast przywołany specjalista dr. Jordan, odbył szczęśliwie operację, ku pociesze strapionego narodu.

Od niejakiego czasu spadają bolesne plagi na „Przegląd polski“. Niedawno dr. Warschauer sprawił mu taką suchą a zasłużoną łaźnię, że niech konsyljarza dunder świśnie! Kuracja pomogła ale tylko na chwilkę, bo jak widzimy znowu „N. Reforma“ kapitalnie wytrzepała paniczowi dudy — za obrazę, którą wyrządził pocuciom patrjotycznym, pewnej garści duchowieństwa zasługującego na szacunek i miłość narodu. Jakkolwiek operator sprawił się doskonale — my jednak pomnąc na przysłowie: omne trinum..... mamy nadzieję, że wkrótce ktoś trzeci wygarbuje jeszcze chłoptasiowi skórę.

Do kosmopolitycznych artystów.

Ucieszą się królewianie
Co pieniędzy tyle dali,
Że w Krakowie stanie za nie
Pomnik, który u Moskali
Mógłby stanąć w Pieterburgu
Lub w Berlinie, dla ozdoby
Kąta parku w jakim burgu. —
Z Mickiewicza zaś osoby
Zrobionoby bez trudności
Kruppa, Vogta, muzykanta,
Właściciela posiadłości,
Lub Erbsenwurst fabrykanta.!

Czy już polskiej krwi nie macie!
Że gdy Moskal o zatracie
Naszej myśli, a w robocie
Prusak wtóruje niecnocie,
Wy tam, kędy stawić wolno
Dowód życia — wymyślili
Wyobraźnią nieudolną
Coś takiego, że człek chyli
Głowę w żalu i powiada
Pełen smutku: biada, biada!
Ta martwota zimna, sucha,
Mówi: brak polskiego ducha!

M. A. M.

Z wiadomości chlebodajnych.

„Gwiazdka Cieszyńska“ donosi, że nakładem Feitzingera w Cieszynie wyszły piękne drukowane i illustracjami ozdobione „**tanie książeczki dla młodzieży**“. Między temi pięknemi książeczkami znajdujemy: „**Piękna Meluzyna** — cudowna historja o **Pannie** morskiej i **jej** walecznem potomstwie.“ — „**Trzy młynareczki** w rękach **nowego** rabusia.“ „**Hugo Schenk** straszny **niewiastobójca**. Dokładna historja jego **życia i wszystkich** morderstw!“ Winszujemy Szlązkowi! O! jakże ta **młodzież** tamtejsza musi być dojrzała — jeżeli wydawca moralizującej „Gwiazdki Cieszyńskiej“ nie zwrócił uwagi wydawcy tych **tanich książeczek** na wielką co najmniej niedorzeczność owego wabika.

PRZEGLĄDOWI.

Wypędzony z gminnéj sali
Pyta trwożnie „Przegląd“ blady:
Skądże wezmę „sprawozdania“
Z dalszych sesyj miejskiej rady?

Na to Stańczyk mu odpowie:
Wszak na „własnym“ możesz „drucie“
Wiedzieć wszystko co tam knują
„Anarchiści“ z czci wyzuci!

Opinja:

„Bardzo słusznie; więc łżyj dalej
Lwowskich radnych z wszystkich sfer...
Wszak na pamięć szakal wyje,
Psy szczekają też par coeur!“

Mar.

VOX POPULI.

Zapytuje się niniejszem panów komitetowych pomnika Mickiewicza, jaki użytek zrobiono z kartek publiczności wrzucanych do puszki?

Dopisek Djabła: Zdaje się, że odpowiedzi mógłby udzielić stróż palący w piecach sukiennic, któremu podobno komitet dał sposobność podziwiania ognistości publicznej.

LIS i BÓBR.

(Półbajka).

Dzieją się głupstwa na świecie
Bóbr z **Lisem** w wojnie otwartéj
Gryzą się o zgniłe śmiecie,
W którem ich raj zawarty!

Lis się przysięga na duszę,
Że: nie jest poczciwe zwierzę;
Ach Lisie wesprzeć cię muszę
Świadectwem: że **mówisz szczerze!**

Żeś **jest** jak **byłeś**: niecnota,
Żeś niczem lepszy od **Bobra**,
Żeście są obaj: hołota
W błoceniach **świętości**: chrobra!

Od Redakcyi.

Z sąsiedztwa Biblijoteki Jagiellońskiej: Kłopoty starego komendanta p. E. z uczniami Szkoły sztuk pięknych, są nam znane. Ha! jak kto sobie ściele tak spi. W przyszłym numerze napiszemy panu Komendantowi piosenkę mniej więcej w sensie: „Śpiewa sobie szpaczek: biednym nieboraczek“.

Nie Marjan: „Dzień jutrzejszy“ za długi na dzisiejszy numer. Umieścimy go jednak w właściwej a bliskiej porze, gdyż na to zasługuje.

Z Tarnowa: Zużytkujemy — rzecz dobra, ale wymaga skrócenia.

Olimp Iwowski: Pegaz się spóźnił. Do przyszłego odkładamy numeru.

Sąd pomnikowy: Widz się pan z nami.

„Świt“: Zapóźno. Do następnego numeru odłożyć musimy; rzecz na tem nie straci, bo i bardzo dobra i zawsze na czasie.

Duch Adama: Odpowiemy listownie.

Wadowice: Z nadesłanych wiadomości będziemy korzystali.

Z dzisiejszym numerem kończy się pierwszy kwartał bieżącego roku.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł. za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennnie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 cent., w Niedzielę 15 cent.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg **Kopernika** z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Salon artystyczny Biasiona. Rynek główny Nr 14, I. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.

Instytucye finansowe

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe

Stanisław Feintuch, Rynek gł. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Domy komisowe.

I. Nawrocki. Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.

Dentyści

L. Służyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro). Od godz. wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel, (ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiel. Od godziny 10—3.

Księgarnie.

K. Bartoszewicz. księgarnia nakładowa tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Apteki.

I. Trauczyński, (apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych. również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, Nr. 309 przy ulicy św. Jana.

Zakłady fotograficzne

A Szubert, przy ul. Krupniczej Nr. 17. odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą Grunwald panorama Krakowa. komplety widoków Tatr Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molęcki w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Przez jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. M. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęto **na 6-iu wystawach** krajowych i zagranicznych nagrodami **odszczególnione,** odznaczające się **niedorównanym smakiem.**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).

Składy obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski.** Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materja u ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

W. Janikowski (dawniej **Rehman**) Rynek, w Krzysztoforach I. piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Wszelkie napoje zimne i gorące, wybór ciast, cztery billardy, czytelnia zaopatrzona w kilkadziesiąt pism krajowych i zagranicznych, osobne pokoje do gry w szachy i karty.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źrodeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie, najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Porębski & Zimler dawniej **Józef Riedel,** Rynek główny „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płocien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męzkiej własnego wyrobu, parfumeryi, **materyj** i galonów na **aparata kościelne** i t. p.

F. Lenert, ul. Sławkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb: lakierów pendzli i złota malarskiego korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery. smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A-B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po umiarkowanych cenach

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarow kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych. wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie. austrjackie. reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa. czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

JAN FISCHER, w pałacu spiskim. **Skład papieru,** materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych. **Bilety wizytowe.** Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.

J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i **porcelany;** przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Magazyny ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.

Adam Lipczyński, magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny Nr. 45, I. piętro.

Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

Andrzej Bernacki, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty.

Litografie.

A Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restaurcya z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfotrem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smażonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery** i **wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

Magazyn mód.

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** w Krakowie Rynek główny. Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracya.

Nowakowski i Muszyński w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka. dobór win wszelkich gatunków.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuzki i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz przy ulicy Grodzkiej pod L. 85, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Zakład kowalski.

M. Salwiński, ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót **kowalskich ,stelmachskich, siodlarskich,** i **laklerniczych,** po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju **powozy** nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie **zamówienia** nowych przedmiotów oraz wszelkie **reperacje** wykonuje jak najstaranniej.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepsze o drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** i **olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny,** za których **trwałość** ręczy właściciel.

Ceny nadzwyczaj **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Słomski. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 6 „DJABŁA" z 1885 r.

MONOLOG MONGOŁA.

Z wódką we flaszy, z batem za pasem,
Swobodne sobie życie prowadzę;
A gdy mi wódki zabraknie czasem,
Prędko ja sobie temu zaradzę.

Dzięgi mieć muszę w każdej potrzebie,
Głowa mię o nie nigdy nie boli;
Choćby i w piekle, ja je odgrzebię,
Czort mi na wszystko, co chcę pozwoli.

Gdzie tylko spojrzę, co tylko zoczę,
Mojem zwać mogę, bo wszystko moje.
Z flaszą, z nahajką, ja śmiało kroczę,
Choćby brzmiał ukaz: „w niebios podwoje"!

Na wszystkie strony oczy zwracamy,
Na wszystko mamy pilną uwagę;
A gdy gdzie zajdziem, już nie wracamy,
Choć często wielką czujemy zgagę.

Niech dziegieć, wódka, nahajka, żyje:
To słodycz życia, to roskosz nasza!
Przy dziegciu, wódce, w kąt niech się skryje
Cywilizacya, zachodnia wasza.

Józef Kropi.

Treść jednego ustępu

z „Epopei Djabelskiej", która w przyszłych numerach będzie wychodziła na świat boży w rymowanej odzieży — ku zbudowaniu moralności warchołów.

Kilku jakichś czarnych charakterników wysłało według korespondencyj „Czasu — telegram do Kurjera warszawskiego: *„skreślony tendencyjnie ze złą wolą i zamiarem zohydzenia krakowskiego jury i genjalnego pomysłu p. Dykasa".* —

Kurjer złapał się i telegram wydrukował. Oburzona Warszawa — (wszystko według korespondencyj do „Czasu" nadsyłanych) zarządziła zbrojną wyprawę do Krakowa, aby wymordować tych wszystkich, którzy się odważyli zaprotestować przeciw wyrokowi jury!

„Kurjer" widząc co się dzieje chwycił się za nagłówek z rozpaczy — łydki pod nim drzeć zaczęły — a gdziekolwiek stąpią wojownicy wszędzie się Warszawa pod ciężarem ich oburzenia zapada w ziemię!

„Prędko spostrzeżono — a jednak za późno niestety — mętne źródło, z którego wiadomości krakowskie wypływały i z powagą odepchnięto insynuacje, mające na celu wprowadzić publiczność w zaczarowane koło czarnych intryg i szatańskich machinacyj!

Nasi sympatyczni dziennikarze warszawscy Zyzio i pewien tłuścioszek ze „**Słowa**" jako bębny uderzyli w alarm: Pewna „niepospolita artystka i znawczyni sztuk pięknych" (także według słów „Czasu") pochwyciła sztandar i zaimprowizowawszy Hurra! stanęła na czele oburzonej Warszawy! (Dalszy opis Wyprawy opuszczamy tutaj — przyp. Zecera).

Nieprzyjaciel pobity na wszystkich miejscach — Standrecht zaprowadzony w każdej mysiej dziurze gdzie tylko insurgenci schować się mogli. Ze śledztwa pokazuje się, że głównymi intrygantami i szatanami są „**wielcy i mali mistrze:** Matejko i jego uczenie.

Świat załamuje ręce! Gwiazdy w postaci cegieł spadają na przechodniów głowy — co skłania świetny Magistrat krakowski do zrewidowania wieży Marjackiej!

Jury występuje w aureoli i wydaje nowy wyrok mocą którego, intrygant Matejko zostaje wbity na pal w miejscu, przeznaczonem na postawienie pomnika dla Mickiewicza. Czarni zaś szatani: Styka i Stasiak smażą się w gorącej nafcie dostarczonej na koszt miasta z ministerjum oświecenia krakowskiego. — Strażyński i Borkowski skazani na okropne męki. Pierwszy ma dźwigać pomnik Dykasowy dla okazania jak wysoko ten monumentalny pomnik sterczeć będzie — a drugi deklamować z pamięci zgromadzonemu ludowi wszystkie banialuki, które wykomponowali: „Czas", „Słowo" i „Przegląd". Pawliszakowi i Luskinie wyciągają wątrobę rozpalonemi kleszczami — a Lepszemu wyrywają lepsze zęby!

Wśród owego krwawego dramatu — śmiertelnie w boju ranny p. Koz... spaceruje po linji A-B z panną Suł.... Lolo z wruszeń wielkich dostaje choroby świętego Walentego — wskutek czego zachodzi obawa, że rannemu K. nie napisze nekrologu. Dalej występuje na rynek p. E... w roli Papkina i wysoce rozwesela lud zasmucony nieszczęściem nakrologisty — a w monologu: „Jest tam który — nie wylezie żaden z dziury" jest tak znakomitym, że p. El-Ka sławny recenzent z „Czasu" z podziwienia oczy w słup wywraca! Tymczasem p. Gorzkowski siada pod palem Matejki i komponuje himn na cześć Dykasa! Nadchodzi telegram gratulujący ze Lwowa od „Przeglądu" który oświadcza zarazem, że osobiście przybyć nie może z powodu odniesionej w Radzie miejskiej na propozycyę p. Niemczanowskiego rany, nie dającej się tak łatwo wylizać nawet **masłem** wysmarowanemu językowi.

Tryumfatorowie chcąc złagodzić oburzoną opinję publiczną polecają mistrzowi aby dla zrobienia swego Mickiewicza podobnym do Mickiewicza nos mu wyciągnął. Po dokonaniu operacji następuje odkrycie, że twórca „Pana Tadeusza" wyglądał kubek w kubek jak Jego ekscelencja bene nata et possesionata!

Radość powszechna — a tymczasem do ucha Djabelskiego dochodzi z Lwa grodu następujący monolog: „Żal mi Szlachtowskiego — położenie niezazdrosne. Uwieńczono mizerotę — opinia powszechna słusznie oburzona. Powinien on energicznie stanąć po jej stronie — a tymczasem krok to niebezpieczny bo sprawa z tymi, którzy mnie dziś jeszcze, dają się we znaki gdzie mogą za to, żem Piusa nie wpuścił na Wawel".

Z dumek wielkopolskich.

— „**Bank** swój chłopie masz,
Biédzie się nie dasz,
Lichwy się nie bój,
Patrz tu! (rzekł kmotr mój!)
„Patrz na ten **napis**...
Czemuż się gapisz?
Po pożyczkę idź
Dyć tam dają dyć!
„Toć napis **złoty**
Daje ochoty,
To mi bracie rzecz...
Precz, z żydami precz!"
Do banku idę
Na tę mą biédę,
Do nóg upadam,
Co chcę, powiadam.
Małpia czapeczka
Kieby laleczka:
— „Zbłądziłeś (rzecze)
To nie tu człecze!
„Nasz **bank włościański**
Jest to bank **pański,**
Dla chłopa: figa!
Ani feniga!
„**Amerykany,**
Galicjany
Rumuny mamy
Dla panów samych!"
— „Oczy mydlicie
I panów ćmicie
Gałgaństwo!" wrzasłem
I drzwiami trzasłem.
I rzekłem w trosce
Mojej Małgośce,
Że bank włościański,
To bank gałgański!

Bartek z nad Warty.

List z Poznania.

Na zapytanie Waszej Djabelskiej Mości z jakich powodów zapanowało grobowe milczenie w komitecie Welehradzkim, zaśpiewałem panu komitetowi starą piosenkę: „Czy macnęła cię śmierć kosą? Odezwij się! — trumnę niosą... pochowają grzeszne ciało... Odezwij się mój Spiochajło!" — I odezwano się — i jakoś to może i dobrze będzie. Głównie winien ks. biskup Cybichowski, który dopiero po 5 tygodniach milczenia odpowiedział na zapytanie, że przewodnictwa pielgrzymki do Welehradu nie przyjmuje dla ważnych przyczyn! Jakich? Dajmy spokój pytaniom — jakoś to będzie. Obejdzie się wóz bez wołu jeżli konie są. — Pójdziemy z ludem naszym pod chorągwią Najświętszej Matki częstochowskiej jako królowy polskiej — i tam w owych świętych miejscach w wspólnym uścisku z Czechami, Morawcami, Szlązakami i innemi pobratyńcami zaprzysięgniemy sobie i miłość i zgodę tak potrzebną do walki z panslawizmem i pangermanizmem — a potem zawitamy do Pragi naturalnie z Wami Krakowiacy! Choć wasze Sokoły jakoś

się wylęgnąć nie mogą, przecież nie wątpimy, że wspólnie z nami zawołacie wśród murów starej Pragi: „Na zdar! synom chroniącym od gruzów chatę ojcowską“.

Poczciwy „Goniec“ rozpowiada nam tu cudowne historje o gotującej się Pielgrzymce galicyjskiej, ale mnie się zdaje, że patrzy on przez różowe szkiełka zapomniawszy, że tam rządzą ci — którzy w każdym ruchu życia narodowego upatrują piekielne demonstracje i radziby w duszy w ślad Kroatów zostawić pielgrzymów w domu, aby się nie narazić na grożące kiwanie moskiewskiego palca!

Na zapytanie wasze w sprawie księdza Kruszki, którego wypędzeniem z Galicji (za to że lud od karczmy odwodził) tak ślicznie się wsławił p. Trzeciecki z Dynowa — powiem wam, że i tutaj zacnego tego kapłana spotkała ta sama przyjemność, za to, że jako administrator powierzonej mu parafii — upominał razy kilka z kazalnicy członków dozoru kościelnego ażeby się funduszami parafjalnemi nie dzielili, ale reperowali walący się kościół i ogrodzili cmentarz z którego psy wywłóczą kości zmarłych! — Te kapłańskie słowa oburzyły ks. Kałentkiewicza dziekana, pałającego skrytą złością do kaznodziei, któremu zazdrościł miłości ludu! — Oskarżył go przed duchowną władzą o to samo o co ów obywatel galicyjski (przestraszony ubytkiem dochodów z karczmy) — a otrzymawszy dekret potępiający oskarżonego na ślepo, po moskiewsku, natychmiast wyrzucił biedaka z probostwa. Czyn ks. Kałentkiewicza oburzył wszystkich — to też losem Kruszki zajęła się cała okolica.

Słusznieście raz powiedzieli, że prawdziwy ksiądz może jeszcze u nas przenosić góry z miejsca na miejsce — ale niestety jakże ich mało a jakże wiele takich, na których błogosławionej pamięci ks. arcybiskup Przyłuski rzuciłby klątwę jako kapłan polski! Nie uwierzycie, a jednakże mówię wam prawdę, że na dziękczynnym adresie do Koła polskiego, za postawienie wniosku Czarlińskiego w sprawie naszego szkolnictwa nie podpisał się żaden ksiądz poznański!

Zacnych przyjaciół rozmowa.

Raz Moskal w takie się słowa
Ozwał do Wielopolszczyka:
— „Czemu masz wstręt do pomnika
Który stawiać chce gromada?“
Wielopolszczyk odpowiada:
— „Z tym pomnikiem niebespiecznie,
Naród by się burzył wiecznie,
Bo Mickiewicz **tromtadrata**
I po śmierci figle płata,
Wznieca bunty i **pożary,**
Coś w rodzaju Alpuchary,
Uczy jak to się buntować,
Almanzora naśladować!“
— „To urządzić przy pomniku
Dwie sikawki pełne szyku
I sadzawkę — dla wygody
W razach takich — pełną wody“ —

Dobrze Moskal rzecz zrozumiał! —
Wielopolszczyk **aż** się zdumiał...
Opowiedział **tym i owym...**
Pomysł ów nazwano: zdrowym!
A gdy przyszedł **projekt z wodą**
Uradzili wspólną zgodą
Z Stańczykami — odziać chwałą...
Uradzili: **co się stało!**

B-c.

ZŁY WIATR!

Jak Atiec Naumowycz szczo skaże, to narid z ust do ust to sobi podaje jak by hasło, ałe jak Atiec teper skazał: szczo się musyt radyły Dobriańskoho co do prawo-słasia, to narid wybałuszył strasznie slipaki. Diw, diw, czy to Atiec już skapcaniał? U nas je taka wira, szczo persona duchowna, to najmudryjsza; ałe koły sia Atiec radyt, to pewno instynkta historyczne tak każut. Also, teper je hołowa hofrat, a nohy, to Atiec — albo: hofrat, to kapeluch, a Atiec to czoboły, połuż kapeluch na bótach, a majesz National-Etykiete von Naumowycz et Compagnie!

Drugi znów hofrat Kowalskij szczoś tam nabanduryl w Rajchsrati o dobrodijstwach: prywilejach krołów polskich dla Rusy i skonfundował naszu Programs Politik! Ale ten fehler treba zaraz naprawyty....

Budem hołośniej kryczaty, że co lach to wróg i ciemiężyciel, szczo lacka intryga hoczyt nam kalendar widebraty a zrobyty pańszczynu, — Szczo naszym Ksiondzom nehoczuł: zwolit' politykowały, a popadiam sia kłaniaty, — szczo dla toho nam tak tiażko, duże tiażko, hirsze niż jewrejom w Egipcie! Tam ony miały za durno flaki i cebule, a my wid Lacha nawet horiwki ńe distanem. I chrystyjanin musyt ity do jewreja i za pole horiwku kupowały, a potomu mit Bettelstock do szerszej moskiewskiej batkiwczyny maszerowaty!

A kto skonfiskował Chołmskij kalendar... kto zdegradował Malinowskoho... kto w Hniliczkach do wiry otciw ne izwolił wernuty sia... kto teper w Ameryce utyskaje Rusynjw?... Lachy, taj lachy!

Odże wsio złe, to z lacha. — Car uże mudry, że im widberaje grunta i wysyłaje na Sybir — Bismark wyszachrował Kamerun aby ich tam pomałenku wykinuty — a kołyby kotryj z naszych atców został ministrem, toby i dla Austryi kupił w Afryce taki Land — hdieby wsich Lachiw z Haliczyny zapędził Wtedy zebralibyśmy Lachom wszystkie pola, wtedy ispełniłaby sia — stara piśń: „i widdaj Lasze, szczo na tobi, to je nasze,—“ wtedy — ispełniłaby sie unsere Programs Politik — boby nikt już nam nie zawadzał, rzucić sie w objęcia Matiuszki Rossyi!...

Borytel.

ZAGADKA.

Zowie „**warchołami**“ tych co łotrów płoszą,
I tych co zdrajcami Targowiczan głoszą.
Zwie „**nieuczciwymi**“ wszystkich co nie [kradną,
Nazywa „**czystymi**“ tych co w błoto wpadną.
Stoi na uboczy bezczelnych gromada.
Spróbuj: pluń jej w oczy, powie że deszcz pada.
Niech kto wytłumaczy: co zagadka znaczy.
A odpowiedź zda się w „Przeglądzie“ i „Czasie“!

Kroguleć.

---

5 kilo Kawy

Santos	.	3 złr. 45 ct.
Campinas	.	3 " 75 "
Cuba	.	4 " 40 "
Jawa	.	4 " 70 "
Plantation	.	4 " 90 "
Perłowa	.	5 " 30 "
Menado	.	5 " 40 "
Mocca	.	6 " 30 "

Opłatnie, wyjąwszy cła.

Carl. Fr. Burghardt, Hamburg 8.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING, Miodowa, 358-17.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn** w **Szwajcaryi**, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: **pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury** systemu **Meyera**, grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn **po cenach najumiarkowańszych.**

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienię i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 2., 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i *cielisto-żółtawy* dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto różowy, dla blondynek i *cielisto-żółtawy* dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące. Pe-titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-serowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-dzinach zaś przed południowych. Bulion z Paszteikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku.

CUKIERNIA WARSZAWSKA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE,
Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

VINS CHAMPAGNE-IMPERIALE
Favre Freres Epernay

KOSZYKI ORYGINALNE PLOMBOWANE

6 but. 15 złr., 12 but. 30 złr.

oclone na urzędzie głównym cłowym w Wiedniu.

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRO-WĘGIER:
M. HOLLÄNDER W WIEDNIU POSTGASSE.

Adam Lipczyński
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** w **najkrótszym czasie** uskutecznia.

ZARZAD
Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej
w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH
po cenach oryginalnych.

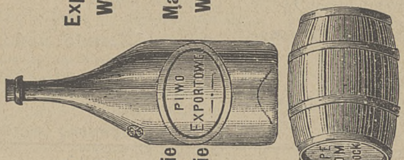
Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca
w Krakowie.

Piwo w butelkach i w beczkach.

Okocimskie marcowe. wystałe.

Exportowe Wystałe. — Marcowe, Wystałe. —



Pilzneńskie Pilzneńskie — Ołomunieckie Ołomunieckie —

poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA
Woda Kolońska
jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Niezawodny płyn na Odgniotki
E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“
W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

POSADZKI
z drzewa parą suszonego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

Maurycy Langrock

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 36, I p.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, błednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Roczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech. słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne* uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniający takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie oddał znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub esencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☚

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.